

EDWARD ZWOLSKI

„DORYZM” PINDARA

Interpretacja zjawisk z zakresu dziejów i kultury greckiej przy pomocy kryteriów etnicznych z klasyczną dychotomią: Jonia, Doris, nie należy dziś do częstych i z reguły zyskuje mierny poklask¹. Toteż z dużą rezerwą świat nauki powitał ukazanie się przed paru laty obszernej monografii o Pindarze pióra znanego badacza cywilizacji starożytnej, G. Méautisa, pod znamienym tytułem *Pindare le Dorien*². Nie zamierzam omawiać tej ciekawej i z polotem napisanej książki, która zresztą doczekała się już szeregu recenzji. Pragnę jedynie zabrać głos w sprawie rzekomego doryzmu Pindara. W związku z tym poruszę głównie dwie kwestie: za kogo uważał się sam Pindar i z jakiej racji potraçał w swych pieśniach o Dorów. Problem nie należy do błahych, ponieważ poeta beocki jest pisarzem, który obok Tukidydesa najczęściej i z wyraźnym celem stosuje określenia: „Dorowie”, „dorycki”, i stąd uchodzi za główne źródło w badaniach nad kwestią świadomości plemiennej w Grecji.

I

Jak powszechnie wiadomo, Pindar (518—438) przyszedł na świat w Beocji, a więc w krainie, która bynajmniej nie zaliczała się do rdzennej doryckich. W drugiej połowie V w. przed Chr. Tukidydes nazywa ją bez żadnych zastrzeżeń eolską, wskazując zarazem na poczucie pokrewieństwa, które wiązało Beotów z eolskimi koloniami zamorskimi, jak Lesbos i Tenedos (III 2. VII 57). Jego słowa znajdują pełne potwierdzenie w dziedzinie językoznawstwa, gdyż dialekt beocki, chociaż zaprawiony elementami zachodniogreckimi (czyli doryckimi), jest obok tessalskiego najbliższej spokrewniony z dialektem lesbijskim (czyli eolskim). Sam Pindar zresztą prawdopodobnie uważał się za Eola. Przemawia za tym pewien fragment, dziwnym trafem w ogóle nie wspomniany przez Méautisa.

¹ Zob. na ten temat: E. Will, *Doriens et Ioniens, essai sur la valeur du critère ethnique appliqué à l'étude de l'histoire et de la civilisation grecques*, Paris 1956.

² Neuchâtel 1962, ss. 474.

Ἀἰολεὺς ἔβαινε Δωρίαν κέλευθον ἕμνων

czyli „Eol kroczył drogą doryckich hymnów”³. Znaczy to po prostu, że pisał w dialekcie doryckim, obowiązującym w liryce chóralnej od czasu mistrzów w tej gałęzi twórczości, Alkmana i Terpandra, którzy rozwijali swą działalność w Sparcie. Podobnie należy też rozumieć słowa Pindara o „lirze doryckiej” (*Ol.* I 17), a nie dopatrywać się w nich programowej antytezy do liry jońskiej śpiewaka z ósmej księgi *Odysei*, Demodoka, jak czyni Méautis⁴. Do tradycji starożytnej przeszli jako „poeci doryccy” znani autorzy pieśni chóralnych, Simonides i Bakchylides, chociaż obaj byli Jonami z wyspy Keos. Określenie „lira dorycka” odnosi się do gatunku twórczości literackiej, podobnie jak zwroty „rytm dorycki” (*Ol.* III 5), „ton eolski” (*Ol.* I 102) czy „flety lidyjskie” (*Ol.* V 19) dotyczą miary wierszowej.

Fragment 227, pozbawiony kontekstu, nastęrcza szereg trudności. Nie wiadomo na pewno, o kim poeta myśli. Dlatego J. A. Hartung w swym wydaniu Pindara⁵ poprawił ἔβαινε (kroczył) na ἔβαινον (kroczyłem) sugerując, że autor przeciwstawiał się piszącej po beocku Korinnie. Nawet bez uciekania się do korektury rękopisów można sądzić, że Pindar mówił o sobie. Scholiasta, który wypisał fragment w uwadze do wiersza 69 drugiej ody pytyjskiej o pieśni śpiewanej do melodii „strun eolskich”, tłumaczył „eolskich” przez „beockich” dodając „stąd bowiem Pindar”. Stawiał zatem niejako w jednym szeregu pojęcia Eol-Beota-Pindar w oparciu o wypowiedzi samego poety.

Z kolei należy rzec parę słów o pochodzeniu Pindara. W piątej odzie pytyjskiej, w wierszach 73—81, autor wspomina o mężach Egidach (Aigeidai), którzy — urodzeni w Sparcie — przybyli na wyspę Terę, skąd libijska Cyrena przejęła apollinijską uroczystość Karnejów; z kontekstu zdaje się wynikać, że krzewicielami Karnejów zarówno na Terze, jak w Cyrenie byli Egidzi. W wierszu 76 Egidzi są nazwani „moimi ojcami” — zwrot, który już w starożytności był dwójako interpretowany: jako wypowiedź poety bądź przodownika chóru cyrenejskiego⁶. Jest zrozumiałe, że w nauce nowożytnej opinie na ten temat są również podzielone. Przeważa jednak pogląd, że Pindar mówił o sobie, a więc uważał się za Egidę⁷. Nie będziemy tutaj zatrzymywać się nad problemem Egidów, który należy do najbardziej niewdzięcznych w dzie-

³ Fr. 227 (Turyn).

⁴ Op. cit., s. 114—116.

⁵ Leipzig 1855—1856.

⁶ Zob. scholium ad loc.

⁷ Zob. A. Boeckh, *Pindari opera* I 2 [Lipsiae 1821], s. 289. U. Wilamowitz, *Pindaros* [Berlin 1922], s. 124, G. Méautis, op. cit., s. 23 i inni.

jach Grecji. W każdym razie nie można go zbyć stwierdzeniem, że Egidzi wywodzą się ze Sparty, jak czyni Méautis (s. 221). Sam Pindar w innym miejscu (*Isth.* VII 12—15) nazywa Egidów, przybyłych na pomoc doryckim Lacedemończykom w dobie wojny z Amyklai, potomkami Teby. Nie uważa ich zatem wcale za Dorów i zarazem tłumaczy, w jaki sposób znaleźli się w Sparcie: przybyli tam z Teb, z wyroku Apollina, by pomóc Dorom w założeniu kolonii; ze Sparty mogli z kolei trafić na Terę. O Egidach, „wielkim rodzie w Sparcie”, wspomina w związku z kolonizacją Tery Herodot (IV 145 nn.); ich protoplastą był oikistes Tery, Kadmeńczyk z rodu Edypa, Teras, a w samej kolonizacji wzięła też udział duża rzesza Minyów, a więc znów ludności niedoryckiej. W czwartej odzie pytyjskiej, poświęconej królowi Cyreny, Arkesilasowi, Pindar podaje, że kolonizacji Tery, a później Cyreny dokonali potomkowie argonautów (nazywanych Minyami, w. 69) i niewiast lemnijskich, którzy przez jakiś czas dzielili tryb życia Lacedemończyków; ze związku argonauty Euphemosia i niewiasty lemnijskiej pochodzili w prostej linii królowie Cyreny (w. 254 nn.). Opinie Herodota i Pindara poświadczą lingwistyka: dialekty Tery i Cyreny, chociaż w zasadzie doryckie, wykazują sporą domieszkę wpływów eolskich (zarówno Teras, jak Minyowie byli przodkami Eolów lub przynajmniej pochodzili z terenów, gdzie w czasach historycznych mieszkali Eolowie — z Beocji i Tessalii).

Timomachos, wódz Egidów, miał nauczyć Spartan sztuki wojennej⁸. Zdaniem Pindara Egidzi byli propagatorami Karnejów — uroczystości, która tkwi korzeniami w czasach predoryckich. W obu świadectwach kryje się może daleki refleks misji cywilizacyjnej, jaką w stosunku do barbarzyńskich Dorów spełniła dawna ludność grecka.

II

Jak zaznaczyłem wyżej, wśród pisarzy starożytnych Pindar, podobnie jak po nim Tukidydes, operuje szczególnie często i świadomie nazwami plemiennymi Greków. Należy też dodać, że zdradza wyraźną inklinację do nazw „Dorowie”, „dorycki”. Podczas gdy raz, w utworze na cześć Aristagorasa z Tenedos, wspomina nieznanego skądinąd Pizandra, rodem ze Sparty, który pospołu z Orestesem miał prowadzić z Amyklai za morze hufiec eolski (*Nem.* XI 33—35), i raz sławi „lud joński” (*Pean* II, dla Abderytów), parokrotnie z naciskiem mówi o Dorach. Pomijając drugorzędne wzmianki o „istmie doryckim” (= Przesmyk Koryncki, *Nem.* V 37) czy „selerach doryckich” (jako nagrody na igrzyskach istmijskich, *Isth.* II 15. VIII 64), określenia „dorycki, Dorowie” odnoszą się

⁸ Zob. scholia ad *Isth.* VII.

do trzech państw greckich: Sparty (*Isth.* VII 12. *Pyth.* I 62—66), kolonii syrakuzañskiej Etny (*Pyth.* I 60—62) i zwłaszcza Eginy (*Ol.* VIII 30. *Pyth.* VIII 19—20. *Nem.* III 3. Fr. 1 = *Isth.* IX. *Pean* VI). Poza tym w trzynastej odzie olimpijskiej poeta nazywa Koryntian „synami Aletesa” (w. 14), znanego z innych źródeł jako dorycki założyciel miasta, ale w dalszej części utworu opiewa wyłącznie bardziej zamierzchle dzieje grodu. I chociaż wie, że w Argos, podobnie jak w Lacedemonie i Pylos, sam Apollon osadził męźnych potomków Heraklesa i Aigimiosa (*Pyth.* V 68—72), w odzie poświęconej Argiwowi (*Nem.* X) nie porusza zupełnie tematu Dorów. Podobnie w innych odach, pisanych na cześć przedstawicieli państw doryckich, jak Akragas, Cyrena, Rodos i Kamarina, wyraz „Dorowie” w ogóle się nie pojawia. Ciekawe zwłaszcza, że nie figuruje w pieśniach na cześć Hierona jako władcy Syrakuz ani z drugiej strony w utworach na cześć Chromiosa jako regenta Etny. Wreszcie w długich odach pytyjskich, czwartej i piątej, Cyrenejczycy są sławieni jako potomkowie (tessalskich) argonautów i (tebańskich) Egidów (zob. wyżej), a w drugiej odzie olimpijskiej czytamy, że tyran doryckiego miasta Akragas, Teron, pochodzi z tego samego rodu, co Egidzi u Herodota (od Tersandra, syna Polinika).

Dlaczego więc Sparta, Etna i Egina? W dwu pierwszych wypadkach sprawa jest dość jasna. Sparta ze swymi archaicznymi instytucjami ucieleśniała pewien ideał państwa, które w kregach arystokratycznych przez całe wieki uchodziło za wzór eunomii, czyli ładu, dobrych rządów, i które, jak świadczy pieśń Tyrteusza (fr. 2), opierało swą strukturę polityczną na boskiej darowiźnie Lakonii Heraklidom i Dorom — podówczas osiadłym u zboczy Pindu. Szereg danych przemawia za tym, że tyran syrakuzañski Hieron (478—466), którego Pindar przedstawia jako sprawiedliwego „króla” (*Ol.* I 10 nn. *Pyth.* III 70 n.), świadomie naśladował Spartę. W 475 r. wysiedlił ze wschodniego wybrzeża Sycylii jońskich mieszkańców Naksos i Katany, a opodal Katany założył miasto Etnę, gdzie skierował dziesięć tysięcy osadników: pięć tysięcy z Syrakuz i pięć z Peloponezu, a więc głównie Dorów⁹. W nowej kolonii miał sprawować władzę „królewską” syn Hierona, Deinomenes, na czas małoletności pod kuratelą wypróbowanego wodza, Chromiosa. Założenie Etny było ostatnim etapem w dziele doryzacji Sycylii, prowadzonym konsekwentnie co najmniej od dwudziestu pięciu lat. Już tyran doryckiej Geli, Hippokrates (498—491), ujarzmił jońskie miasta: Kallipolis, Naksos, Zankle i Leontinoi (Herod. VII 154). Jego następca, Gelon, od 485 r. tyran Syrakuz (władzę w Geli przekazał bratu, Hieronowi), zburzył Eubeę, kolonię chalkidyckich Leontinoi, a jej lud sprzedał w niewolę (Herod. VII 156.

⁹ Diod. XI 49; co do daty zob.: U. Wilamowitz, *Hieron und Pindaros*, „S.-berichte d. preuss. Akad.,” 1901, s. 1279.

Strab. 449). Podobne aspiracje żywił teść i sojusznik Gelona, tyran doryckiego Akragas, Teron (488—472). Ich antyjońska polityka o mało nie zakończyła się katastrofą dla całej Sycylii. Teron bowiem zwrócił wzrok na położoną w północnej części wyspy kolonię chalkidyckiej Zankle, Himereę, i usunął jej tyrana Terillosa. Ale Terillos miał potężnego sprzymierzeńca w osobie swego zięcia, tyrana Rhegion i Zankle, Anaksilasa (494—475). W tym miejscu musimy trochę się cofnąć.

Być może pod wrażeniem posunięć Hippokratesa, Zankle postanowiła wzmocnić swą pozycję i po klęsce powstania jońskiego przeciw Persji zaprosiła zwyciężonych na Sycylię sugerując im skolonizowanie położonej na północy miejscowości sykulskiej, Kale Akte. Jonowie, głównie z Samos, przybyli do południowej Italii, gdzie skontaktowali się z tyranem jońskiego Rhegion, Anaksilasem, i za jego namową podstępnie zagarnęli samo Zankle, gotując mieszkańcom — przy udziale Hippokratesa — niewolę (Herod. VI 22—24). Niebawem zresztą Anaksilas wyrzucił intruzów, zasiedlił miasto różnymi ludźmi (między innymi Messeńczykami, Paus. IV 23, 6 nn.) i nazwał Messeną na pamiątkę swej dawnej ojczyzny, Messenii (Thuk. VI 4). Próbował najwyraźniej przeciwdziałać wpływowi doryckim; stąd też związał się z Himerą. Interwencja Terona wywołała zrozumiałe oburzenie teścia i zięcia, którzy nie czując się na siłach, sprowadzili przeciw Syrakuzom, Akragas i Geli potężną armię fenicką pod wodzą Hamilkara (Herod. VII 165). W starciu nad rzeką Himerą siły doryckiej Sycylii przeważyły, pokonany Hamilkar rzucił się w ogień, a Pindar sławił zwycięstwo swych przyjaciół na równi z sukcesami salamińskim i platejskim. Za rządów Hierona Syrakuzy ponownie stawily czoło Anaksilasowi, już w jego sferze wpływów — w Italii, pod Lokroi Epizephyrioi — i znów odniosły duży sukces (Pind. *Pyth.* II 18—19 i scholia). Odtąd z Jonami nie musiały więcej się ucierać. Śmierć Gelona w 478 r. przejściowo zachwiała przyjaźnią akragantyńsko-syrakuzańską. Między bratem i następcą Gelona, Hieronem, a Teronem wybuchły niesnaski, które przerodziły się w wojnę. Ponieważ jednak Teron miał kłopoty ze swym synem Trasydajosem, osadzonym jako tyran w Himerze, przeciwnicy doszli do porozumienia, które opłaciła krwawo ludność himeryjska. By zapłacić powstałe w jej szeregach luki, Teron osiedlił w Himerze „Dorów i chętnych spośród innych ludów” — fakt, który Diodor (l. c.) łączy czasowo z kolonizacją Etny.

Należy jeszcze dodać, że o ile tyrani greccy zazwyczaj dochodzili do władzy w oparciu o lud — na przykład brat Hippokratesa z Geli, Kleander¹⁰ — tyrania syrakuzkańska Gelona i Hierona posiadała od początku zdecydowanie arystokratyczny charakter. Sam Gelon wkroczył do Syra-

¹⁰ Aristoteles, *Politica* V 12, 1316a; zob. Herod. VII 155.

kuz na czele bogatych ziemian, gamorów, wypędzonych z miasta przez lud i zależnych chłopów, zwanych kylllyriami (Herod. VII 155); znów zatem kazał im obrabiać rolę swych panów. Następnie nadał obywatelstwo syrakuzzańskie arystokratom z Megary Hyblejskiej, chociaż musiał toczyć z nimi wojnę, a nic niewinny lud sprzedał w niewolę. Podobnie postąpił z ludnością sycylijskiej Eubei „uważając lud za nieprzyjemnego współmieszkańca” (Herod. VII 156).

Odpowiednikiem kylllyriów w Sparcie byli heloci, w Tessalii penestowie; ich praca pozwalała obywatelom obu państw poświęcać się rzemiosłu wojennemu, uprawiać sport, urządzać wspaniałe uroczystości. Pindar obawiał się wojen, ale cenił ponad wszystko sukcesy sportowe i uważał uroczystości za boskie dary Muzy i Charyt. Toteż już jako dwudziestoletni młodzieniec wołał z uniesieniem: „Szczęśliwy Lacedemon, błogosławiona Tessalia, bo w obu króluje ród dzielnego Heraklesa!” (*Pyth.* X 1—3). Problemu społecznego prawdopodobnie w ogóle nie dostrzegał. Nie dostrzegał też innych ważnych zjawisk, skoro sławił Tessalię, kraj, gdzie panował „skrajny nieład i rozwiązłość”¹¹. Uspokajał go fakt, że kierują nią Heraklidzi (Aleadzi z Larissy), że „rządy miast, przekazywane dziedzictwem, spoczywają w ręku dobrze urodzonych” (w. 69—72).

Zrozumiałe zatem, że bez wahania stanął po stronie tyranii syrakuzzańskiej: Hieron był przecież sprawiedliwym „królem”, traktował życzliwie „dobrze urodzonych”, chętnie widział na swym dworze gości (*Pyth.* III 70 n.); założył też nowe państwo, które całkiem przypominało Lacedemon. Pisząc pieśń na cześć zwycięstwa Hierona w igrzyskach pytyjskich z 470 r., poeta poświęca sporo miejsca jego kolonii¹². Zaczyna stwierdzeniem, że Etna jest wolnym miastem; Hieron założył ją dla syna „z wolnością stworzoną przez boga”; i co jest również ważne — według wzorów (praw), jakie nakreślił Hyllos. Następne wiersze (62—66) tłumaczą decyzję założyciela: potomkowie Pamphylosa i Heraklidów, mieszkający u zbroczy Tajgetu, pragną zachować na zawsze normy Aigimiosa — jako Dorowie; wyruszając z Pindu zajęli szczęśliwie Amyklai, przesławni sąsiedzi białokonnych Tyndarydów, okryci wawrzynem wojennym. Na koniec modlitwa (w. 67—75): Zeusie, ziszczający wszystko, spraw, niechaj zawsze sąd ludzki zgodnie z prawdą przyznaje, że taki los przypada w udziale obywatelom i królom nad wodami rzeki Amenas; oby z łaską twoją i posłusznym synem do pomocy, mąż-naczelnik okazując cześć ludowi prowadził go ku zgodzie i pokojowi [...].

Nie wiemy, jak układały się stosunki wewnętrzne Etny. Parę lat wcześniej, w dziewiątej odzie nemejskiej, Pindar w imieniu dopiero co

¹¹ Zob. Platon, *Kriton* XV.

¹² *Pyth.* I 60—70. Zob. E. Kirsten, *Ein politisches Programm in Pindars erstem pythischen Gedicht*, „Rheinisches Museum”, 90(1941) 58—71.

założonej polis błaga Zeusa o długotrwały dar eunomii (w. 28—31), ma-
luje rozkosze spokoju (w. 48); jak gdyby lękał się trochę o przyszłość
grodu. W kolonii Hierona ludzi z Peloponezu i Syrakuz¹³ wiązało jedynie
poczucie wspólnoty doryckiej. Do niego zatem odwołał się założyciel i do
niego apeluje poeta widząc w stałości norm doryckich gwarancję stabi-
lizacji Etny: Spartanie zajęli piękny kraj i żyją szczęśliwie, bo gorliwie
zachowują normy doryckie; oby taki los przypadł w udziale Etnie!

Trudno określić, jaki ustrój zaprowadził w Etnie Hieron. Prawdopo-
dobnie za wzorem Sparty i większości innych miast doryckich podzielił
ludność na trzy fyle: Hylleis, Pamphyloi i Dymanes; stąd Pindar czyni
aluzje do dwu eponimów fyl: Hyllosa i Pamphylosa. Może ustanowił
radę starszych, skoro geruzja, bitność młodzieży, chóry i wspaniałe uro-
czystości są, zdaniem Pindara¹⁴, zasadniczymi cechami Sparty. Lud mu-
siał też otrzymać znaczne uprawnienia; w przeciwnym wypadku miasto
nie mogłoby być nazywane wolnym. Pindar mówi o okazywaniu przez
króla czci ludowi; pojęcie wzajemnej czci w stosunkach między królem
a ludem jest podstawową cechą monarchii spartańskiej i archaicznej mo-
narchii greckiej w ogóle; lud składa dowody czci królom w uznaniu ich
roli jako wodzów i przedstawicieli w sprawach religijnych, król czci lud
jako suwerenny element państwa; wzajemna cześć prowadzi do zgody
i pokoju, rodzi eunomię¹⁵. Eunomia, córka Zeusa i odwiecznej sprawiedli-
wości, Temidy, siostra Dike (ludzkiej sprawiedliwości) i Eirene (pokoju),
jest zarazem boskim darem Apollina. Eunomia spartańska również ucho-
dziła w pewnych kręgach za bezpośredni dar boga delfickiego; do kręgów
tych zaś należał zarówno Hieron, jak i Pindar.

O ile podkreślanie doryckiego charakteru Sparty i Etny tłumaczy się
względami natury politycznej, trudniej zrozumieć, dlaczego Pindar kład-
dzie tak silny nacisk na doryckość Eginy. Wynika to głównie z ubóstwa,
a raczej z jednostronności zachowanych źródeł. Chociaż bowiem znamy
dość dobrze dzieje zewnętrzne Eginy, zwłaszcza w dobie konfliktu z Ate-
nami, sprawy wewnętrzne wyspy spowija gęsty mrok. Z konieczności
zatem rozważania na ten temat muszą mieć charakter hipotetyczny.

Na wstępie należy stwierdzić, że „doryckość” Eginy nie była całkiem
oczywista. W oczach niektórych Greków Egineci uchodzili wprost za
autochtonów, na równi z Ateńczykami, Arkadyjczykami i Tebanami¹⁶.
Z Tebami wiązało ich jeszcze w czasach historycznych żywe poczucie
pokrewieństwa i szczerzej przyjaźni (*Nem.* IV 21 nn.), które odbijało się

¹³ Scholium ad *Pyth.* I 120 wymienia jeszcze Gelan i Megaryjczyków, również Dorów.

¹⁴ Fr. 238 (Turyn).

¹⁵ Zob. E. Kirsten, op. cit., s. 63—65.

¹⁶ Zob. *Harpokration*, s. v. *autochthones*, cyt. w: *FgrHist* 4 F 161.

nawet na polityce zagranicznej (Herod. V 80 n.). Głównym herosem Eginy, któremu Pindar składa hołd niemal we wszystkich utworach poświęconych Eginetom, był syn Zeusa i nimfy rzecznej Eginy, Ajakos; dzięki Ajakidom Egina jest od początku swych dziejów ostoją sprawiedliwości, ma nieskalaną sławę (*Pyth.* VIII 21 nn.). Motyw sprawiedliwości Eginy, zwłaszcza w odniesieniu do cudzoziemców, powraca stale w pieśniach Pindara. Jest to zrozumiałe, skoro Ajakosa sami bogowie powoływali do rozstrzygania swych sporów (*Isth.* VIII 23 n.), a jego syn Peleus był najbardziej pobożnym człowiekiem w całym Jolkos (*ibid.*, w. 40). Ajakos był założycielem i pierwszym królem Eginy, „znamienitym w radzie i w boju” (*Nem.* VIII 8). Jemu zawdzięczała Egina swoją państwowość, swój ustrój. Nie znany bliżej pisarz Teagenes, cytowany w scholiach do trzeciej ody nemejskiej, podaje, że Ajakos sprowadziwszy z sobą Peloponezyjczyków na rzadko zaludnioną Eginę, ucywilizował ją, obdarzył prawami i ustrojem politycznym.

W porównaniu ze świetnością Ajakidów doryckie początki Eginy przedstawiały się raczej skromnie. Herodot jako pierwszy podaje, że Egineci są Dorami z Epidauros (VIII 46). Według Pausaniasa (II 29, 5) „część Argiwów, którzy wraz z Deiphontesem zapanowali nad Epidauros, przeprowadziła się na Eginę i mieszkawszy się z dawnymi Eginetami zaprowadziła na wyspie język i zwyczaje doryckie”. Scholium do *Ol.* VIII 30 notuje, że po śmierci Ajakosa Egina nie miała żadnego króla; wtedy Triakon z Argos na czele rzeszy doryckich Argiwów przybył tam i osiedlił się. O tym, że Egina jest kolonią Dorów argiwskich, wspomina też scholium do *Nem.* III 1.

Scholiastów greckich, podobnie jak interpretatorów nowożytnych, niepokoił fakt, że Pindar w ósmej odzie olimpijskiej nazywa Eginę „wyspą zarządzaną przez lud dorycki od czasów Ajakosa”. Według klasycznej tradycji greckiej Dorowie zajęli Peloponez pod wodzą prawnuków Heraklesa: Temenosa, Kresphontesa i Aristodemosą w trzecim pokoleniu po wojnie trojańskiej, a wnosząc z cytowanych wyżej przekazów — na Eginę zawitali jeszcze później. Ajakos zaś jako dziadek Achillesa żył w trzecim pokoleniu przed wojną trojańską. Wątpliwe jednak, czy w pierwszej połowie V w. tradycja o Heraklidach była już skryształizowana i czy miała jakiś wpływ na Pindara. Poeta beocki patrzy na problem Dorów pod kątem swych ukochanych bohaterów, Heraklesa i Ajakosa. Chętnie też widzi ich razem. Jest zatem Ajakos serdecznym druhem i bratem Heraklesa (*Nem.* VII 86). Ciekawe, że Pindar jest jedynym autorem starożytnym, który mówi o bezpośrednim kontakcie Ajakosa z Heraklesem. Jako jedyny też podaje, że Herakles zdobywał Troję i walczył z Amazonkami razem z Peleusem, synem Ajakosa (fr. 195 Turyn). Tradycja grecka uważała raczej, że obu czynów dokonał Herakles i syn

Peleusa, Telamon. Sam Pindar zresztą łączy ich często z sobą (*Nem.* III 36 nn. IV 25 nn.). W szóstej odzie istmijskiej ukazuje syna Alkmeny u ogniska Telamona; bohater przybywa na Eginę, aby zabrać Telamona na wyprawę, i zanosí modły do Zeusa, by dał gospodarzowi upragnionego dziedzica — przyszłego Ajaksa, którego Herakles z góry nazywa swym przyjacielem (w. 35 nn.). Epos homerowy nie wiedział nic o pokrewieństwie między Ajakosem a Telamonem; Ajakidą staje się Telamon (i Ajaks) dopiero u Pindara. Przytoczone teksty dowodzą dwu rzeczy: płynności „chronologii” heroicznej u Pindara i jego troski o powiązanie wczesnych dziejów Eginy z Heraklesem.

Na pytanie, kto „zdoryzował” Eginę, Pindar odpowiada po prostu: „Z wyroku bogów założył ją przybyły hufiec dorycki Hyllosa i Aigimiosa”; według ich wskazań żyją dotąd Egineci (fr. 1 = *Isth.* IX). Hyllos reprezentuje Heraklidów, Aigimios masy ludności doryckiej, zamieszkałej niegdyś w okolicach gór Pindu¹⁷. Podział ten zachowuje Pindar w dwu pozostałych wypowiedziach na temat Dorów. W piątej odzie pytyjskiej mówi: Apollon przez wyrocznię delficką osadził w Lacedemonie, w Argos i w przeświętym Pylos mężnych potomków Heraklesa i Aigimiosa (w. 68—72), a w pierwszej odzie pytyjskiej nazywa ludność Sparty, gdzie indziej określanej jako „kolonia dorycka” (*Isth.* VII 12), potomkami Pamphylosa i Heraklidów, którzy pragną na zawsze żyć według norm Aigimiosa. W cytowanej już dziewiątej odzie istmijskiej Pindar łączy kolonizację dorycką Eginy bezpośrednio z synem Heraklesa, Hyllosem, i z Aigimiosesem, znanym z późniejszych źródeł jako król Dorów mieszkających jeszcze w rejonach Pindu. Obu uważa za twórców zwyczajów doryckich. Obaj zresztą są po prostu narzędziami Apollina. Przybyli na Peloponez posłuszni jego wyroczni; z woli bogów przybyli też na Eginę. Ustrój, jaki zaprowadzili, jest w zasadzie dziełem boskim: wszak Apollon wśród wielu innych dobrodziejstw wpaja w serca ludzi wrogą własni eunomię (*Pyth.* V 63 nn.), dar, który posiada zarówno Sparta (szczęśliwy Lacedemon), jak Egina, miasto dobrych praw, eunomos polis, które kroczy czystą drogą boskich czynów (*Isth.* V 22 nn.); Apollina wreszcie błaga poeta, by długo jeszcze ozdobił lud tebański kwiatami mądrej eunomii (*Pean* I 9—10).

W ogóle wyduje się, że Pindar umieszczał wędrówkę Dorów w drugim pokoleniu po Heraklesie. Syn Heraklesa Hyllos poprowadził hufiec Dorów na Eginę, podobnie jak jego drugi syn, Tlepolemos, „archageta Tyrentyjczyków”, osiedlił się na Rodos (*Ol.* VII 77 nn.), gdzie dotąd żyje „zastęp argiwski” (w. 19). Podobnie kolonizację dorycką Rodos przedstawia epos homerowy (*Il.* II 653—670), natomiast według klasycznej tra-

¹⁷ Zob. U. Wilamowitz, *Pindaros*, s. 301.

dycji greckiej Rodos został zajęty przez Dorów dopiero za wnuka Temenosą (Strab. 479. 653). Epos homerowy wymienia też innego syna Heraklesa, Tessalosa, na Kos i okolicznych wyspach (*Il.* II 676—680), co potwierdza scholium do *Nem.* IV 40. Z Pindara nie wynika jasno, kiedy przybyli Dorowie na Peloponez. W każdym razie eunomię spartańską poeta wyprowadza bezpośrednio od Hyllosa i Aigimiosa, podczas gdy rówieśnik Herodota, Hellanikos z Lesbos, przypisywał ją synom Aristodemosowi, Eurysthenesowi i Proklesowi (*FgrHist* 4 F 116), a już Herodot Likurgowi, którego uważał za prawnuka Eurysthenesa (I 65. VII 204). Zdaniem Pindara Dorowie wyruszając z Pindu zajmują od razu Amyklai (*Pyth.* I 65), podczas gdy w późniejszej tradycji Amyklai miały paść dopiero po długoletnich bojach (Paus. III 2, 6; schol. Pind. *Isth.* VII 14). Wprawdzie w innej pieśni poeta podaje, że potomkowie Teby Egidzi przez zdobycie Amyklai — z woli Apollina — utwierdzili dorycką kolonię Lacedemończyków (*Isth.* VII 12 nn.), co mogłoby wskazywać na zajęcie Amyklai w późniejszym etapie. W każdym razie autorowie scholiów nie wiedzą, czy czyni aluzję do wojny z Amyklai, czy też do Egidów, którzy przybyli na Peloponez razem z Heraklidami. Wspomina wreszcie o emigracji Danaów z Lacedemonu, zatoki argińskiej i Myken w czwartym pokoleniu po argonautach, czyli w pokoleniu „Lakona” Orestesa, który prowadził z Amyklai hufiec eolski za morze (zob. wyżej), ale dodaje, że już wtedy, w dobie kolonizacji Tery, potomkowie argonautów i niewiast lemnijskich nasiąkli obyczajami mężów lacedemońskich (*Pyth.* IV 47 nn. 257 nn.).

Tradycja o Heraklidach była zatem dość płynna nawet w czasach znacznie bardziej „naukowych” niż epoka Pindara. Warto dodać, że Herodot wie o próbie powrotu Heraklidów na Peloponez tuż po śmierci prześladowcy Heraklesa, Eurysteusa, zakończonej niepowodzeniem na skutek śmierci Hyllosa z rąk Echemosa z Tegei (IX 26). O Echemosie w związku z Heraklesem wspomina Pindar (*Ol.* X 66), ale nie podaje, że zabił Hyllosa. Można więc twierdzić, że przy całym braku troski o chronologię, Pindar łączył kolonizację dorycką z Hyllosem i Tlepolemosem i stąd mógł pisać o Eginie jako ziemi rządzonej przez Dorów od czasów Ajakosa; skoro Ajakos żył w przyjaźni z Heraklesem . . . W każdym razie nigdzie nie wspomina, by Dorowie przybyli na Eginę z Argos.

To wszystko nie tłumaczy jeszcze, dlaczego Pindar podkreśla tak silnie dorycki charakter Eginy. Skoro czynił to w odniesieniu do Etny w określonych celach politycznych, a nie czynił w odniesieniu do Cyreny, Akragas czy innych miast doryckich, widocznie również w wypadku Eginy miał tu temu jakieś powody. Możemy się ich jedynie domyślać. Egina nie była całkowicie doryckim krajem, lecz arystokracja, której przedstawiciele opiewa Pindar, pragnęła zachować uprzywilejowane sta-

nowisko w kraju stojąc na straży „eunomii” jako spuścizny po Hyllosie i Aigimosie. W praktyce egineckie normy Hyllosa i Aigimosa musiały znacznie odbiegać od norm panujących w Sparcie czy zaprowadzanych w Etnie. W czasach historycznych Egina nie znała królów; nie słyszymy nawet, by jakiś jej ród wyprowadzał genealogię od Heraklesa. Nie miała zależnej ludności wiejskiej, rozporządzała natomiast potężną armią niewolników¹⁸. Posiadała stosunkowo rozwinięty przemysł (odlewnictwo z brązu, ceramika, wyrób wonności), przede wszystkim zaś potężną flotę handlową i wojenną, którą zniszczyły dopiero Ateny w latach 460—456. Struktura gospodarczo-społeczna na pewno zatem rozsadzała ciasne ramy porządku Hyllosa. Dochodziło do walk wewnętrznych. W źródłach czytamy o nich dwukrotnie. Herodot (VI 88—92) opowiada dość szczegółowo o wielkim powstaniu ludowym przeciw rodzimej arystokracji, na czele którego stał Nikodromos. Powstanie wybuchło około 490 r., trwało dłuższy czas i zakończyło się przegraną ludu; siedemset osób z pokonanego stronnictwa arystokracji kazali stracić. O ich zaciętości świadczy fakt, że nie uszanowali nawet azylu świątynnego okrywając się trwałą zmasą, jak z satysfakcją notuje Herodot. Nie wiemy, kiedy Pindar ułożył dziewiątą odę istmijską. Na pewno jednak w okresie chwały Eginy, kiedy o jej sławie decydowała flota, kiedy spadały na nią nagrody sportowe. *Pean* VI, który w wierszach 123—126 śławi Eginę jako panią morza doryckiego, pochodzi z 490 r.¹⁹, a zatem z okresu powstania Nikodromosa.

Inna atmosfera panuje w ósmej odzie pytyjskiej, napisanej na cześć zwycięstwa Aristomenesa z Eginy, odniesionego w 446 r. Pieśń zaczyna się wzniosłym zwrotem do Hesychii (Spokoju), córki Dike (Sprawiedliwości), która najskuteczniej zapewnia miastom wielkość. Pojęcie hesychii posiada zawsze u Pindara pewien odcień polityczny²⁰. Poeta z zasady śławi hesychię tam, gdzie by ją dopiero chciał widzieć: we wstrząśniętej powstaniem demokratycznym Cyrenie (*Pyth.* V), w założonej z niespokojnych elementów Etnie (*Nem.* IX) czy w znanej z burzliwych dziejów sycylijskiej Kamarinie (*Ol.* IV); wyraźnie wreszcie przeciwstawia jej waśń wewnętrzną, *stasis*, w *Hyporchemie* III. Scholia do *Pyth.* VIII 3 mówią o rozdźwiękach wewnętrznych w Eginie „w czasie zwycięstwa Aristomenesa”. Ich tłem prawdopodobnie znów była niechęć do rządów arystokratycznych. Stąd zrozumiały jest apel poety do Hesychii, córki Sprawiedliwości, która ze swej strony jest siostrą Eunomii. Nie przez przypadek więc spotykamy w tej pieśni aluzję do „chóru doryckiego” (w. 20), który towarzyszy zwycięzcy.

¹⁸ Rzekomo 470 tysięcy, zob. Aristoteles, fr. 427 (Rose).

¹⁹ U. Wilamowitz, op. cit., s. 128.

²⁰ Op. cit., s. 385.

Wnioski. Nasze rozważania o „doryzmie” Pindara zamykają się więc wynikiem negatywnym. Poeta beocki uprawiał „dorycki” gatunek twórczości literackiej, lecz sam najprawdopodobniej uważał się za Eolę i za potomka prastarej rodziny tebańskiej Egidów. Jeśli zaś sławił Dorów i ich instytucje, czynił to z uwagi na adresatów swych pieśni, którzy nawiązywali do tradycji doryckich ze ściśle określonych powodów natury polityczno-społecznej.

LE „DORISME” DE PINDARE

Pindare passe parfois pour un représentant du monde dorique par opposition au monde ionien car il parle souvent et avec une vive sympathie des Doriens. L'on oublie cependant qu'il se considérait apparemment lui-même Éolien et descendant de l'antique clan thébain des Égides. En outre, bien qu'il eût écrit nombre de chants en l'honneur de rois ou de citoyens de villes doriennes, il ne célèbre comme doriennes que trois États: Sparte, Etna et Égine. Dans les deux premiers cas il le fait surtout par égard pour le tyran de Syracuse Hiéron qui, fondant Etna, chercha à lui donner le caractère d'un centre dorique d'après le modèle spartiate. Certaines indications donnent à penser qu'une politique analogue était menée par l'aristocratie éginète qui, menacée par une révolution démocratique, défendait ses prérogatives en en soulignant le caractère dorique.